



Naszemu najmiłszemu, niezastąpionemu w pracy i w życiu kobietom — pracownicom firmy „Chelmek” składamy z okazji  
**ŚWIĘTA MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET**  
 wiele serdecznych i szczerych życzeń!

Jak sprzedawać obuwie w „martwym sezonie” i nie tylko

## NIELATWA SZTUKA HANDLOWANIA

Styczeń i luty nigdy nie były dla Działu Sprzedaży miesiącami łatwymi. Kto miał kupić obuwie zimowe, ten na ogół zaopatrył się w nie już w listopadzie, a najpóźniej w grudniu. Kto natomiast w lutym kupuje obuwie letnie? Na kłopoty sezonowe nałożyły się w tym roku trudności dodatkowe, a mianowicie bardzo duża ilość zapasów magazynowych. Przypominamy, było to na dzień 1 stycznia br. 412.900 par łącznej wartości dość wysokiej, bo aż 40.763.410.000 zł, przy czym 366.800 par przeznaczonych było na rynek krajowy.

### Podwyższenie kapitału zakładowego spółki „SKÓRIMPEX”

Na przełomie 1990/1991 wspólnicy Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Skórimpeks” Spółka z o.o. w Łodzi, w tym również PZPS „Chelmek” w głosowaniu korespondencyjnym podjęli uchwałę o powiększeniu kapitału zakładowego Spółki w drodze powiększenia ilości udziałów. W sumie kapitał zakładowy Spółki podniesiono do kwoty 3,5 mld zł.

Nowe udziały w cenie nominalnej 2 mln złotych za jeden udział obejmują dotychczasowych udziałowców tj. 30 zakładów przemysłu skórzanego o ilości udziałów 1.247 na kwotę 2.494 mln zł oraz 392 udziałowców, pracowników Spółki „Skórimpeks”. PZPS „Chelmek” posiada 150 udziałów na kwotę 300 mln zł i zajmuje drugie miejsce za Spółką „Otmęt”, która posiada 210 udziałów na kwotę 420 mln zł. Zakład Obuwia w Będzinie dysponuje 50 udziałami na kwotę 100 mln zł.

(J.W.)

Jak sprzedawać w „martwym sezonie” tak wygórowane zapasy i uwolnić uwięzioną w nich żywą gotówkę? Zwłaszcza w sytuacji, gdy wokół dziesiątki hurtowni reklamują atrakcyjne wzornictwo i konkurencyjne cenowo obuwie importowane. W jednym tylko numerze ogólnopolskiego dziennika obuwie importowane oferują takie firmy jak np. MARR (Kraków), POL-EXIM S.A. (Poznań, z licznymi filiami), Hurtownia Art. Importowanych (Bielsko), Hurtownia „Orka” (Katowice), Hurtownia R. Szarmach (Koszalin), ROXY-SHOP (Bielsko), PPH „EXEM” (Częstochowa), PH „Świat Dziecka” (Tychy), „Securitas-Labor” (Chorzów), PW „Hask” (Pyskowice), PHH „Egel” (Łódź). A to wszystko, to informacja z jednego tylko numeru! Od początku stycznia znakomita większość tych i innych firm prywatnych czy spółdzielczych oferuje sezonową obniżkę cen obuwia — zarówno importowanego, jak i krajowego. Jak w tych warunkach za-

istnieć na handlowym rynku zarówno z bieżącą produkcją, jak i z tymi niemałymi zapasami?

W tej trudnej sytuacji nastąpiła także zmiana „sternika” w Dziale Sprzedaży. Stanowisko po Janie Lelito (który odszedł do firmy prywatnej p. Jaskóły w Sosnowcu) objął inż. Marek Dyląg. Do niego też zwróciło się „Echo” pragnąc uzyskać informacje o aktualnym stanie handlowym naszej firmy.

„Echo”: — Wszędzie czytamy o sezonowej obniżce cen obuwia. Na początku lutego informacja o przecenie ukazała się też w naszym firmowym sklepie. Jaka jest skala i zakres prowadzonej przeceny? Czego po niej oczekujemy?

M. Dyląg: — Już w styczniu Dział Sprzedaży występował z wnioskiem o bonifikaty i wydłużenie terminu płatności dla odbiorców hurtowych, którzy decydowali się na nabycie wzorów po-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

### O produkcji i sprzedaży w lutym

## CZY MIESIĄC SPEŁNI NASZE OCZEKIWANIA

Konieczność stosunkowo wczesnego oddania materiałów do druku powoduje, iż omawiamy wyniki produkcyjne oraz efekty sprzedaży firmowych wyrobów z pewnym opóźnieniem. Mimo to informacja taka pozwala na zorientowanie się, jaki jest faktyczny stan naszego przedsiębiorstwa. A ten stan przeciętne rzutuje następnie na to, co nam najbliższe i najbardziej istotne — na nasze płace podstawowe i ewentualne premie czy podwyżki. Jaki więc dla interesów chelmeckiej firmy był początek lutego?

Pisaliśmy o tym, że styczeń nie był dla firmy miesiącem łatwym. Efekty można wprawdzie uznać za umiarkowanie optymi-

styczne, ale... właśnie umiarkowanie. Jeżeli jednak porównamy pierwszy dekade stycznia do pierwszej dekady lutego, to musimy z pewną przykrością stwierdzić, że wejście naszej firmy w luty nie przypominało (z jednym wyjątkiem!) wejścia Smoka, a co najwyżej — smoczka. Zaczynijmy od produkcji. Ołóż we wszystkich zakresach produkcja w pierwszej dekadzie lutego była niższa niż w pierwszych dziesięciu dniach stycznia. A to przecież tylko miesiąc różnicy! Ogółem wyprodukowano w tym okresie 80.250 par obuwia, czyli 75,28 proc. tego co w analogicznym okre-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Cena 500 zł

# Echo Chelmek

Dwutygodnik załogi PZPS „Chelmek” w Chelмку

Rok założenia 1934

Nr 5 (1191)

10. 03. 1991 r.

Podsumowano wyniki konkursu racjonalizatorskiego za 1990 rok

## HENRYK OPITEK niekwestionowanym liderem racjonalizatorów

Jeszcze w początkach lutego powołana została komisja pod przewodnictwem mgr inż. Stanisława Najdy, aby podsumować wyniki konkursu o tytuł Najlepszego Racjonalizatora Zakładu Obuwia w Chelмку w roku 1990. Na podstawie przedłożonej dokumentacji oceniono 48 chelmeckich uczestników ruchu racjonalizatorskiego i wyłazającego, którzy w minionym roku zgłosili 34 projekty. Komisja postanowiła przyznać — ze względu na minimalną różnicę punktów — dwie drugie nagrody dla twórców.

Jakie były wyniki konkursu? Pierwszą nagrodę zdobył bezkonkurencyjny w roku 1990 Henryk Opitek uzyskując 5.464,6 pkt. Otrzymał więc tytuł Najlepszego Racjonalizatora Roku wraz z nagrodą pieniężną 420 tys. zł. Dwie drugie nagrody (po 315 tys. zł każda) uzyskali — Henryk Pisarek (4.709 pkt) oraz Czesław Krawczyk (4.708 pkt.). Nagrodzono także Adama Grzywę (1946,5 pkt) przyznając IV nagrodę wraz z sumą 105 tys. złotych.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

Koszty BHP — to już niemałe kwoty ★ Kto winien wypadkom przy pracy? ★ Znowu wzrosły odszkodowania ★ Choroby zawodowe w zakładzie.

## WPADKI I... WYPADKI

Szwalnica w Kętach była tym razem miejscem niemiłego wydarzenia. Osoba sprzątająca hałę wyszła na przedpole, by wynieść śmieci. Tego dnia jednak zima pokazała, że jest naprawdę zimą — wysłizgane, oblodzone podwórko nie nadawało się do wędrówki w obuwu profilaktycznym. Efekt — upadek, silne

stłuczenie, kilkudniowe zwolnienie i — uznanie sprawy (słusznie!) za wypadek przy pracy. Chwilą nieuwagi, nie posypanie nawierzchni piaskiem (czyżbyś więc zaniedbanie) i... statystyka wypadków wzrosła.

Trzeba przy tej okazji wspomnieć, że wypadki przy pracy pociągają za sobą znaczne odszkodowania. Znowu ich kwota wzrosła. Za każdy 1 proc. uszczerbku na zdrowiu przysługujące odszkodowanie w wysokości 285.000 złotych, a przy tym najniższa kwota wypłaconego odszkodowania nie może być niższa niż 1.078.000 zł. Jest to spore uderzenie po zakładowej kieszeni. W roku minionym z tytułu odszkodowania za wypadki przy pracy wypłacono łącznie 79.500.000 zł. Jeżeli zaś mówimy o pieniądzach należy wspomnieć także, iż z tytułu zaopatrywania pracowników w obuwie i odzież ochronną, środki ochrony osobistej, ekwiwalenty za niewykorzystaną odzież i pranie itp. firma wydała w roku 1990 kwotę 387.300.000 zł. Nie są to jednak już ostateczne koszty związane z realizacją zadań BHP w firmie. Ołóż za bezpłatne posiłki (szczególnie w sezonie zimowym), inne środki spożywcze, a także dodatki za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia firma wydała także w 1990 roku aż 358.900.000 zł. Na tym na razie zakończmy ową wyliczankę.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Kilka słów o gospodarce

Opublikowano pod koniec lutego oficjalne wyniki gospodarki kraju w styczniu. Okazuje się, że na ile całej gospodarce nie wypadamy jeszcze tak źle, jak wielu osobom się wydawało. Jak więc prezentuje się przemysł jako całość?

Po raz pierwszy podsumowano przemysł łącznie — państwowy razem z prywatnym. I co się okazało? Ołóż „dynamiczny” podobno wzrost przemysłu prywatnego nie wpływa na całość produkcji przemysłowej. W styczniu produkcja przemysłowa ogółem była o 1,9% niższa niż w styczniu ub. roku i o 15,4% niższa niż w grudniu ub. roku. W przemysle lekkim widać oznaki pewnej stabilizacji — produkcja była tylko o 1,6% niższa niż w styczniu ub. roku. Natomiast ceny wyrobów przemysłowych wzrosły w styczniu (w porównaniu do grudnia ub. roku) o 8,1% średnio, jednakże w przemysle lekkim — mocno podciętym przez importerów — wzrost cen sięgnął tylko 5,9%.

sezonowych w ilości wyższej niż 1.000 par. Wyprowadziliśmy wówczas ogółem 33 wozory zalegające w magazynach w ilości 1.500 – 23.000 par, ogółem 201.971 par. Trzykrotnie też w styczniu i lutym komisja d/s cen podejmowała ów temat uznając konieczność zastosowania bonifikaty 10 – 20 proc. dla różnych wzorów obuwia, a także dalsze bonifikaty 5 proc. w przypadku płatności gotówkowych. Wprowadziliśmy też jako nowość sprzedaż obuwia „pod weksel” tj. odbiorca wystawia nam weksel z trzymiesięcznym terminem jego wykupu, uzyskując możliwość – przewidzianą w prawie wekslowym – przedłużenia tego terminu. Dział nasz proponował także wprowadzenie w szerszym zakresie obuwia na zasadzie oddania w depozyt. Propozycja ta jest dopiero rozważana przez kierownictwo firmy.

„Echo”: — Czy wzorem niektórych firm prywatnych i państwowych mamy zamiar uruchomić własną hurtownię obuwia? A może nie tylko obuwia? Ta forma dla niektórych okazała się bardzo korzystną umożliwiając działalność w warunkach... powiedzmy, zwiększonej kontroli ze strony banków.

M. Dyląg: — Rozważaliśmy taką możliwość. Wymagałoby to jednak zaangażowania bardzo dużych środków ze strony firmy. Trzeba wówczas uzyskać w dobrym punkcie dużego miasta powierzchnię magazynową, a to oznacza płacenie czynszu. W niektórych miastach sięga on już kwot rzędu 400.000 zł miesięcznie za 1 m<sup>2</sup>. Dochodzą do tego płace zatrudnionych tam pracowników. Planujemy rozszerzenie i zacieśnienie

współpracy z najpoważniejszymi odbiorcami tj. dużymi hurtowniami prywatnymi w taki sposób, by objąć jak największy obszar kraju. Myślmy także o zaktywizowaniu naszej mini-hurtowni przy sklepie firmowym w Chełmku i skierowaniu tam odbiorców małych ilości obuwia (tj. detalistów kupujących np. po kilkanaście, maksimum kilkadziesiąt par jednego wzoru). Takie działania powinny przynieść lepsze efekty przy mniejszym zaangażowaniu sił i środków. Oczywiście trzeba zainteresować poważnych klientów także finansowo np. odpowiednimi bonifikatami, warunkami płatności konkurencyjnymi względem innych firm itp.

„Echo”: — Lub wykonywaniem wzorów na zamówienie?...

M. Dyląg: — Na taką formę także jesteśmy otwarci. Nie tylko klienci zagraniczni mogą nam proponować swoje wzory do wykonania. W tym roku miała też miejsce i taka transakcja, w której podpisaliśmy umowę o wyprodukowanie wzoru zaprezentowanego nam przez jedną z dużych hurtowni.

„Echo”: — Jak ocenić dotychczasową działalność sklepów firmowych? Ich liczbę, lokalizację, obroty? Czy przyniosła nam spodziewane efekty?

M. Dyląg: — Pod koniec ubiegłego roku prowadziliśmy 8 sklepów firmowych (dwa w Chełmku oraz w Bieruniu Nowym, Czechowicach-Dziedzicach, Pszczynie, Bielsku-Białej, Tychach i Siewierzu). Jak prezentowała się ich działalność?

ność? Proszę zobaczyć! (tabela załączona jest do tekstu tego wywiadu nieco poniżej).

Trzeba przyznać, że ogólnie biorąc wyniki należą do dobrych. Nie we wszystkich sklepach oczywiście. Dlatego też szybko został zlikwidowany sklep w Bieruniu, który przynosił straty. Zlikwidowany został także niezbyt rentowny sklep w Bielsku-Białej, w lutym także (na koniec miesiąca) przypada likwidacja sklepu w Siewierzu.

„Echo”: — Czy wobec tego mamy zamiar rozszerzać bazę sklepów firmowych?

M. Dyląg: — Mieliśmy taki zamiar, ale zastopowały nas ceny czynszów jakie uzyskują lokale handlowe w przetargach. W Bielsku-Białej żądano od nas 250.000 zł za 1 m<sup>2</sup> miesięcznie przy powierzchni sklepu około 200 m<sup>2</sup>. Sprzedając tylko obuwie nie wypracowalibyśmy prawdopodobnie kwot potrzebnych na czynsz i płace. W Rzeszowie propozycja była jeszcze bardziej „interesująca” tj. 400.000 zł za 1 m<sup>2</sup> lokalu w centrum miasta. Dość podobnie wyglądały warunki w innych miastach. Nie oznacza to, że nie będziemy szukać lokalu odpowiadającego naszym zamiarom, ale w cenie jaką moglibyśmy zapłacić. Będziemy także intensyfikować sprzedaż w istniejących już sklepach, zwłaszcza w naszym „wizytówkowym” sklepie w Chełmku.

„Echo”: — Czy firma nasza będzie w tym roku uczestniczyć w krajowych i zagranicznych targach obuwniczych? Jak wiadomo planowanych jest w skali międzynarodowej 155 imprez handlowych dla wytwórców obuwia (targi, wystawy) np. w Mińsku (ZSRR), Pirmasens (Niemcy), Bratysławie (CSRF).

M. Dyląg: — Uczestniczymy tradycyjnie w giełdach obuwniczych w Poznaniu dwukrotnie w ciągu roku tj. w sezon wiosna-lato i jesień-zima. Zastanawialiśmy się też nad celowością uczestnictwa w coraz liczniej organizowanych przez różne firmy prywatne giełdach krajowych. Organizowane są one jednak tak tylko, by przynieść zysk ich organizatorom, natomiast uczestnicy pozostali mogą często nie osiągnąć spodziewanych korzyści. Braliśmy udział w takiej prywatnej giełdzie w Rzeszowie. Wynik – zerowy. Nie straciłmy na tym, ale i nie zyskałmy. Jaki więc jest cel uczestnictwa? Będziemy się przyglądać rozwojowi tego typu imprez handlowych i być może w II półroczu lub w przyszłym roku nawiążemy kontakty z naprawdę poważnymi organizatorami imprez handlowych. Na razie nie możemy sobie pozwolić na udział w przedsięwzięciach nie przynoszących wymiernych korzyści.

„Echo”: — Wymyślić więc jak wygląda sytuacja w przypadku imprez krajowych. A jak jest z targami międzynarodowymi?...

M. Dyląg: — Tak jak dotychczas wyroby naszej firmy będą na pewno prezentowane w ekspozycjach zagranicznych „Skórimpeks-u”. Sądzę jednak, że

o współpracy z tą spółką wypowiedzą się osoby bardziej kompetentne. Zawarliśmy jednak umowy z kilkoma firmami, które zajmują się promocją naszego obuwia na rynku radzieckim. Nasz dotychczasowy partner na tym rynku tj. Raznoeksport ma obecnie spore trudności z płatnościami. Znajdujemy więc innych atrakcyjnych partnerów. Przykładowo PHZ Marco z Warszawy będzie promować nasze obuwie w Moskwie. Wiele sobie po tej współpracy obiecyujemy, gdyż firma ta ma spore doświadczenie i niezłe możliwości. Będzie prowadzić swoją działalność na tym rynku nie tylko z okazji tej imprezy handlowej. Kolejnym naszym partnerem, mającym organizować wejście na rynek rosyjski (i innych republik) jest katowicki „Centrozap”. Na północ RFSRR w Karelii promocją i sprzedażą naszych wyrobów zajmie się też Zakład Budownictwa Kolejowego – Biuro Handlu Zagranicznego, które ma już tam dobrą znajomość terenu i interesujących partnerów zainteresowanych różnymi formami współpracy. Na terenie Leningradu reprezentować nas będzie PHZ Petcom ze Starej Miłosny (K. Warszawy). Są to wszystkie możliwe kontrahenci i spodziewamy się, iż uzyskamy odpowiednie korzyści z tej współpracy.

Staramy się pracować aktywnie i elastycznie uwzględniając oczekiwania i potrzeby naszych klientów zwłaszcza dużych hurtowników. Staramy się docierać do nowo otwieranych hurtowni i zainteresować ich naszymi wyrobami. Sam odwiedziłem osobiście wielu naszych stałych klientów z konkretnymi propozycjami. Wydaje mi się, iż mamy już pewne osiągnięcia. Warto jednak pamiętać, że luty i styczeń nigdy nie były miesiącami, w których klienci nadmiernie interesowali się obuwem. Tak jest i teraz, kiedy to jeszcze przeciętny obywatel dysponuje stałą zmniejszającą się ilością realnych złotych. Podejmujemy jednak działania, które już wkrótce winny przynieść rezultaty.

„Echo”: — Dziękujemy za rozmowę! Rozmowę prowadził P. Orlik

## DZIAŁALNOŚĆ SKLEPÓW FIRMOWYCH W 1990 R.

| Numer sklepu miejscowość | Marża handlowa (zł) | Koszty handlowe (zł) | Zysk (zł)          |
|--------------------------|---------------------|----------------------|--------------------|
| 631 Chełmek              | 800.061.043         | 168.061.043          | 632.255.332        |
| 633 Chełmek              | 68.350.434          | 9.349.462            | 59.000.972         |
| 632 Bielsko-Biała        | 142.260.035         | 126.604.778          | 15.655.257         |
| 634 Bieżeń Nowy          | 12.600.826          | 20.494.305           | - 6.893.479 strata |
| 635 Czechowice           | 143.227.663         | 63.328.450           | 79.899.213         |
| 636 Pszczyna             | 131.383.559         | 87.112.688           | 44.270.871         |
| 637 Tychy                | 82.599.116          | 39.921.557           | 42.677.559         |
| 638 Siewierz             | 23.822.809          | 11.886.346           | 11.936.463         |
| RAZEM:                   | 1.405.560.817       | 326.758.629          | 878.802.188        |

## Nowe zasady wynagradzania pracowników za zbiórki i sprzedaż złomu, opakowań i surowców wtórnych

W związku ze zmianami organizacyjnymi w PZPS „Chełmek” a zwłaszcza rozwojem w II półroczu 1990 roku sieci własnych sklepów sprzedaży obuwia zaszła konieczność ponownego uregulowania zasad dodatkowego nagradzania pracowników przedsiębiorstwa za zbiórki i sprzedaż złomu, odkupywanie i zbiórki kartonów po obuwu i ich ponowne wykorzystanie w produkcji oraz za zbiórki surowców wtórnych głównie makulatury.

Realizując uchwałę Rady Pracowniczej z 21 października ub. roku wprowadzono zarządzeniem wewnętrznym dyrektora nr 1/91 nowe zasady w tym zakresie, obowiązujące od miesiąca stycznia 1991 roku.

Dodatkowe wynagrodzenie przysługujące pracownikom zatrudnionym przy zbieraniu, magazynowaniu, przerabianiu i wysyłce złomu, przy przyjmowaniu zbieraniu, sortowaniu, sprawdzaniu przydatności oraz przy wykonywaniu wewnętrznych napraw kartonów po obuwu oraz osób zatrudnionych przy zbieraniu, czyszczeniu, kompletowaniu i wysyłce opakowań używanych, przeznaczonych do sprzedaży, głównie tzw. konetek a także przy zbieraniu, sortowaniu, prasowaniu, wiązaniu, magazynowaniu, załadunku i wysyłce makulatury oraz innych surowców wtórnych.

Dodatkowe wynagrodzenie wypłacane jest z kwoty uzyskanej ze sprzedaży złomu, wg specyfikacji dostaw potwierdzonych przez odbiorcę, przy czym na nagrody przysługuje 50 proc. kwoty sprzedaży. W przypadku kartonów zwrotnych na nagrody przeznaczona jest 50 proc. kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy kosztem odkupienia opakowania używanego a kosztem wykonania nowego opakowania. Przy makulaturze i innych surowcach wtórnych – 50 proc. kwoty uzyskanej ze sprzedaży, po potrąceniu poniesionych kosztów. Kwota indywi-

dualnej jednorazowej nagrody nie może przekroczyć 50 proc. najniższego wynagrodzenia ustalonego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej dla miesiąca w którym nagroda jest wypłacana. I tak np. dla miesiąca stycznia, lutego nie może przekroczyć 275 tys. zł (1/2 z 550 tys. zł). Niewykorzystana kwota nagrody może być ewentualnie wypłacona decyzją dyrektora, w zależności od sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Podstawą wypłacenia nagrody stanowią miesięczne lub kwartalne rozliczenie uzyskanych kwot i poniesionych kosztów, wyliczenie przysługującej kwoty nagrody oraz imienny wykaz osób nagrodzonych z podaniem kwoty nagrody i wykonywanej czynności, zaakceptowane przez członka Dyrekcji przedsiębiorstwa.

Organizowaniem zbiorów, skupu i sprzedaży wykorzystania surowców wtórnych, sporządzaniem rozliczeń zajmują się pełnomocnicy. Pełnomocnikiem d/s złomu jest przedstawiciel wydziału energo-mechanicznego 710-720, kartonów – działu zaopatrzenia EO, makulatury, odsprzedaży opakowań – działu sprzedaży i eksportu EE. W sklepach zakładowych funkcję pełnomocnika pełni kierownik lub inna upoważniona osoba. Kierownicy wydziałów produkcyjnych w Chełmku, oddziałów terenowych w Krakowie, Kętach i Jastrzębiu zostali zobowiązani do sporządzania w uzgodnieniu z właściwym pełnomocnikiem imiennych wykazów pracowników zatrudnionych przy pracach objętych dodatkowym nagradzaniem za surowce wtórne z podaniem rodzaju wykonywanej pracy.

W ten sposób jednym zarządzeniem uregulowano całość spraw w miejscu dotychczasowych czterech oraz załączonych do nich szczegółowych instrukcji.

(J. W.)

## (CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

Nie można jednak pominąć statystyki. W roku minionym na terenie firmy miało miejsce ogółem (razem z oddziałami terenowymi) ogółem 55 wypadków. Był to postęp w stosunku do roku 1989, kiedy to w firmie wydarzyło się już 64 wypadki o różnym stopniu ciężkości. Jak natomiast „wystartowaliśmy” w tym roku? Można powiedzieć, że w granicach normy. W 1990 roku w styczniu miały miejsce 4 wydarzenia określane mianem „wypadków przy pracy”, w tym roku w styczniu zdarzyło się 5 wypadków. Czy ten niewielki wzrost świadczy o wzroście zagrożenia? Raczej nie, gdyż tegoroczne styczniowe wypadki należą raczej do niezbyt ciężkich. Prócz opisanego powyżej były to takie wydarzenia jak uszkodzenie opuszki palca prawej ręki przy obsłudze wycinarki (wydz. 420), okaleczenie palca podczas zmiany bębna zakładanego do grzejnika (montaż 443), uszkodzenie dłoni podczas obsługi ząbkowarki (oddz. 313) i stłuczenie palca u nogi podczas przetwarzania bala materiału (oddz. 214). Jaka była przyczyna tych wypadków? Kto tu zawinił? Jeżeli pominiemy opisany przypadek z Kęt, to prócz jednego wypadku z winy materiału w oddz. 313 – pozostałe można przypisać niewielkiej ostrożności ze strony pracownika lub też brakowi uwagi przy pracy. Potwierdza to trzy wypadki przy pracy, jakie miały miejsce już w lutym (do 19. II. kiedy to uzyskaliśmy prezentowaną tu informację). Tylko jeden przypadek tj. wypadek w oddz. 726, kiedy tokarz pracując przy doróbce części uszkodził so-

## Z ostatniej chwili

## Interesująca propozycja handlowa

W dniu oddania tego numeru do druku dowiedzieliśmy się o interesującej propozycji handlowej, którą otrzymała nasza firma. Otoż zgłosił się przedstawiciel tódzkiej firmy handlowej – hurtowni PHAPL „Polbortex” składając ofertę na zakup większej partii obuwia tj. 120.000 par łącznie 62 różne wzory w ilości od 200 do 16.500 par każdego wzoru. Dodatkową atrakcją jest fakt, iż (poza 3 wzorami) chodzi tu o wzory zalegające nasze magazyny.

Eventualny kontrahent proponował odbiór towaru we własnych magazynach w Łodzi (a więc nasz transport) i płatność albo przelewem z płaceniem ratowym w 7 proponowanych terminach, albo też w postaci wykupu złożonych weksli. Może nie jest to transakcja stulecia, ale w tzw. „mortalnym sezonie” oferta na pewno interesująca. O jej dalszym ciągu poinformujemy wkrótce.

## WPADKI I...

bie dwa palce u prawej ręki można podciągnąć pod wypadek z winy materiału, pozostałe dowodzą braku należytej ostrożności. Jednym z nich było poślizgnięcie się na schodach w magazynie 450 i uszkodzenie stopy, drugi miał miejsce w szwalni w Jastrzębiu, a było to uszkodzenie dłoni podczas obsługi stęplowarki.

Zastanówmy się jednak – czy wina leżała tu tylko po stronie pracowników? Raz już wspominaliśmy o tym, że bardzo często nikt nie dba o to, by pracownicy stając do pracy przy maszynie zapoznali się z instrukcją obsługi, by stosowali odpowiednie środki ochrony osobistej, by podczas pracy zachowywali wymogi reżimu technologicznego. Kto winien zwrócić na te sprawy uwagę? Oczywiście – dozorę techniczny tj. brygadzystę i mistrza, a już zwłaszcza mistrza. Pewna więc niefrasobliwość niższej i średniej kadry technicznej wobec zasad BHP jest na równi z nieostrożnością pracowników przyczyną tych wypadków. Oczywiście jest, że pracownik – zwłaszcza pracujący w akordzie – myśli raczej o wykonaniu jak największej zadani produkcyjnych, a nie o „duperelach” jak reżim technologiczny, BHP i podobne sprawy nie przynoszące wymiernych w złotych korzyści. Zadaniem mistrza natomiast jest nie tylko terminowa i jakościowa realizacja planu, ale i takie zorganizowanie pracy podległej mu załogi, by wypadki przy pracy raczej się nie zdarzały. To

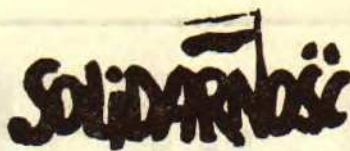
## Echo Chełmka

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek” w Chełmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia – PZPS „Chełmek”. Nr zam. 6491.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 1098 (10 piętro).

## PROTESTACYJNA

Rozmowy prowadzone z dyrekcją na temat postulatów, o których pisaliśmy szeroko w poprzednim numerze doprowadziły do uzgodnienia stanowisk w większości spraw. Jednakże trzy spośród postulatów — i to dość istotne (może nawet zasadnicze) — nie znalazły w przewidzianym terminie swojego finału. Dotyczyło to kwestii ekwiwalentu za mleko przysługujące za pracę w warunkach szkodliwych, indywidualnego od-



pisu socjalnego oraz podwyżki płac o 500 tys. zł na każdego pracownika.

Wobec rozbieżności stanowisk Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przeprowadziła referendum wśród członków i sympatyków Związku na temat celowości podjęcia akcji protestacyjnej (i następnie strajkowej). Zdecydowana większość opowiedziała się za koniecznością podjęcia działań. Wobec takiej postawy związkowców — podjęto akcję protestacyjną dnia 19 lutego dokonując oflagowania zakładu.

Kolejną turę rozmów dyrekcji-związkowców przewidziano na 26 — 27 lutego. O wynikach informowały wcześniej audytorzy radiowe, obszerne komunikaty w tej sprawie na łamach „Echa” ukazały się już w najbliższym numerze (ze względu na termin oddania do druku).

## NAJLEPSZE ŻYCZENIA

Z okazji jednego z największych świąt w roku — przypadającego na dzień 8 marca — Międzynarodowego Dnia Kobiet — najserdeczniejsze życzenia wszystkiemu co w życiu najlepsze przesyła wszystkim obecnym i byłym pracownikom PZPS „Chelmek”

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”

## Protestu ciąg dalszy

Komisja Negocjacyjna „Solidarność” odbyła 26 lutego kolejną rundę rozmów z dyrekcją, nie osiągnięto jednak porozumienia odnośnie wspomnianych już postulatów. Komisja wysunęła też postulat — wynikający z referendum wśród załogi — zmiany dyrektora; wniosek przekazano Radzie Pracowniczej. Ze względu na procedurę prawną Komisja Negocjacyjna nie wysunęła — postulowanego przez załogę — wniosku o zmianę Rady Pracowniczej.

Komisja Negocjacyjna postanowiła kontynuować działania zgodnie ze Statutem i ustawą o zw. zawodowych podtrzymując wysunięte postulaty. Z dniem 27 lutego przekształciła się więc w Komitet Strajkowy ogłaszając równocześnie pogotowie strajkowe. Strajk ostrzegawczy przewidziano jako dwugodzinny na dzień 7 marca (godz. 10.00 — 12.00).

Dnia 28 lutego odbyło się też kolejne posiedzenie Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność”. O wynikach — poinformujemy w następnym numerze.

## Brązowe spotkanie w Będzinie

Z inicjatywy dyrekcji i związków zawodowych Zakładu Obuwia w Będzinie (samodzielnej firmy, niegdyś zakładu filialnego „Chelmka”) brązowe spotkanie — przedstawicieli dyrekcji, samorządów pracowniczych i organizacji związkowych. Omawiano niezbyt korzystną sytuację całej branży skórzaney w aktualnych warunkach gospodarczych. Spotkanie miało miejsce 25 lutego br.

## WYPADKI

także należy do obowiązków mistrza, chociaż nie rozlicza się z tego doзору tak samo, jak z realizowania lub nie realizowania produkcji. A przecież — jak pisaliśmy wyżej — koszty BHP są wysokie, koszty odszkodowań wypadkowych również. Każdy wypadek bije również i w naszą kieszeń. Każda złotówka — należąca przecież i słuszenie wydatkowana! — obniża spodziewany zysk. A zysk! to m.in. płace. No i kółko się zamyka...

Nie jesteśmy pod tym względem wyjątkowi. Statystyka GUS-owska także stwierdza, że około 80 proc. wypadków przy pracy w naszym kraju wynika z niewłaściwego zachowania się pracowników (m.in. braku należytej ostrożności), a tylko około 20 proc. z przyczyn technicznych i technologicznych. I nad tym warto się zastanowić...

Przejdźmy wrócić do sprawy, o której nie mówiliśmy się nadmiernie często, czyli do kwestii chorób zawodowych powstających w naszym zakładzie.

W minionym roku w chelmeckiej firmie uznano formalnie choroby zawodowe u sześciu osób. W jednym z tych przypadków była to choroba krętni u osoby pracującej w szkolnictwie zawodowym. Kolejny — to zespół schorzeń o podłożu reumatycznym u pracownika gumowni. U kolejnego pracownika gumowni wystąpiło schorzenie (uszkodzenie) słuchu wywołane pracą w nadmiernym hałasie. Nasilenie chorób zawodowych przypało na II półrocze, kiedy

## Czy luty spełni nasze oczekiwania?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

sie stycznia (I — 106.600 par). Największy spadek zanotowano w produkcji obuwia na taśmach montażowych, które w lutym opuściło 67.350 par tj. 71,92 proc. produkcji styczniowej (I — 93.650 par). Jest to już zjawisko niepokojące. Utrzymała się niemal produkcja obuwia typu DESMA — 12.900 par (tj. 99,62 proc. stycznia, kiedy to wyprodukowano 12.950 par). Duży spadek zanotowano także w produkcji wyrobów gumowych i wtórnej skóry(!). W przypadku wyrobów gumowych osiągnięto 78,43 proc. produkcji styczniowej tj. 80 ton wobec uprzednio 102 tys. ton. Większy był spadek w przypadku wtórnej skóry, gdzie osiągnięto w I dekadzie lutego 15,5 tys. m<sup>2</sup>, czyli 62 proc. tego co w styczniu (I — 25 tys. m<sup>2</sup>).

Przejdźmy do wyników sprzedaży. Raz jeszcze pragnę podkreślić, że to głównie wyniki sprzedaży warunkują kondycję firmy. Wprawdzie wyprodukowanie atrakcyjnego wyrobu jest sztuką (czasem nawet bardzo trudną), ale prawdziwą sztuką jest sprzedanie tego, co zdążyło już wyprodukować. Ogólne warunki sprzedaży naszych wyrobów właściwie zostały utrzymane, spadły nieznacznie w stosunku do I dekady stycznia, jest to jednak wylądźna zasługa wzrostu sprzedaży eksportowej. Ogółem osiągnięto w sprzedaży pułap 10.648.717.000 zł tj. 92,47 proc. podobnego okresu styczniowego (I — 11.515.266.000 zł). Wzrost sprzedaży eksportowej jest tu znaczący — osiągnięto 7.833.294.000 zł, czyli 139,4 proc. dekady styczniowej (I — 5.619.189.000 zł). Powiedzenie, że „Chelmek” eksportem stoi sprzeczna się więc we wszystkich trudniejszych czy bardziej skomplikowanych okresach działalności.

to aż trzy kobiety uzyskały kwalifikacje choroby zawodowej, a dotyczyło to zapalenia skóry rąk uwarunkowanego wykonywaną czynnością. Zakwalifikowano przypadki te jako 30 proc. uszczerbek zdrowia, przynajmniej odszkodowania w wysokości ok. 8 mln zł oraz kierując na rentę. Schorzenie to jest wprawdzie uznane za chorobę zawodową, ma jednak podłoże alergiczne związane z nadmierną chemizacją środowiska. W tych konkretnych przypadkach alergenem (przyczyną schorzenia) były chemikalia zawarte w obrabianych materiałach, co raz częściej jednak spotykamy się z trwałymi schorzeniami alergicznymi wywołanymi np. proszkami do prania, niektórymi grupami żywności, sztucznym włóknem zawartym w odzieży itp. Nie można jednak ukrywać, iż uczuleń i alergii występują coraz częściej nie tylko w ogóle w naszych okolicach, występować zaczynają także w naszym zakładzie. Nasilają się także choroby wrzodowe oraz choroby górnych dróg oddechowych. Znaczną część tych schorzeń nie ma swego źródła w warunkach zakładowych — odbijają się jednak i na pracy w firmie. Często przecież niektórych przypadków można by uniknąć, po prostu stosując kremy ochronne czy galaretki (żele), które są w zakładzie w wystarczającej ilości (zmniejszają prawdopodobieństwo kontaktu skóry z alergenem) czy też używając np. ochroniaczy uszu (hałas) lub klejące elementy — wykorzystując kabiny z wyciągami. O tym pracownicy wiedzą, wie i dozor. Zbyt często jednak wiedza ta nie idzie w parze z wykorzystaniem jej.

## Henryk Opitek liderem racjonalizatorów

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 3)

Należy — tak sądzę — podać pozostałe nazwiska osób składających się na ZŁOTĄ DZIESIĄTKĘ RACJONALIZATORÓW. Tak więc wygląda kolejność na liście, oczywiście po wymienionych już wyżej:

- |                           |               |
|---------------------------|---------------|
| 5. Józef Karolus          | — 1.506,8 pkt |
| 6. Eugeniusz Batko        | — 1.496,6 pkt |
| 7. Franciszek Matyja      | — 1.281,5 pkt |
| 8. Janina Talfka          | — 1.145,1 pkt |
| 9. Jan Dorczak            | — 1.114,- pkt |
| 10. Stanisław Skórkiewicz | — 1.006,7 pkt |

Tradycyjne spotkanie czołowych racjonalizatorów z kierownictwem przedsiębiorstwa miało miejsce 15 lutego. Przybyli na nie m.in. dyrektor naczelny mgr Bronisław Grzesik, z-ca dyr. mgr inż. Stanisław Najda, przew. Rady Pracowniczej inż. Roman Witkowski, przew. NOT-SWP inż. Euzebiusz Krupa, kier. Działu Postępu Technicznego inż. Ryszard Zamarlik. Uczestników spotkania powitał mgr inż. S. Najda jako przewodniczącą komisji konkursowej, przedstawił wyniki oraz pogratulował laureatom.

Gratulacje złożyli również R. Witkowski i E. Krupa.

Oczywiście głównym punktem programu było wręczenie laureatom nagród i dyplomów, a wszystkim, którzy zmieścili się w Złotej Dziesiątce — dyplomów wyróżniających. Nagrody wręczał dyr. naszej firmy mgr B. Grzesik oraz przew. NOT inż. E. Krupa. Następnie mgr B. Grzesik przedstawił zebrany aktualną sytuację firmy i jej potrzeby oraz szeroko omówił rolę i znaczenie ruchu racjonalizatorskiego dla rozwoju przedsiębiorstwa szczególnie w aspekcie działań oszczędnościowych. Zaznaczył zwłaszcza istotną rolę racjonalizacji i wyłączenia z firmy prywatyzowanej.



144.050 par w tym obuwia z taśm montażowych do 121.600 par (wzrost o 54.250 par) oraz obuwia typu DESMA do 22.450 par (wzrost o 9.550 par). Ilość wyrobów gumowych wzrosła do 150 ton (wzrost o 70 ton) oraz wtórnej skóry do 50.000 m<sup>2</sup> (wzrost o 34.500 m<sup>2</sup>, czyli niemal o 200 proc.). Pozwala to mieć nadzieję, iż w ciągu miesiąca poprawione zostaną nieszcze-gólne efekty pierwszej dekady.

Wzrosły także znacznie efekty sprzedaży. Sprzedaż obuwia eksportowego zamknęła się kwotą 11.907.468.000 złotych (wzrost o 4.074.174.000 zł, czyli dzienne sprzedawano obuwia eksportowego za 814.834.800 zł, a to już nie tak mało!). Wzrosła też dość istotnie sprzedaż obuwia krajowego dochodząc do 3.008.778.000 zł, co daje wzrost wobec efektów pierwszej dekady o 1.369.922.000 zł. Jest to niewielkie tempo wzrostu w stosunku do pierwszej dekady — mimo podwojenia wielkości ogólnej — gdyż w pierwszej dekadzie sprzedawano dziennie średnio za 273.142.660 zł, w okolicy 15. II. br. — za 273.984.400 zł. Warto dodać jeszcze, iż sprzedaż wyrobów gumowych wzrosła do 1.673.687.000 zł, a wtórnej skóry do 1.103.576.000 zł. Zwiększa ten ostatni wynik może cieszyć (zważywszy słabe wyniki I dekady).

## Historia nazwami ulic pisana

Tadeusz Staich chociaż urodził się i młodość spędził na terenie naszej gminy jest mało znany wśród chelmeckiego społeczeństwa. Urodził się w Babruku w 1913 roku następnie mieszkał w Gorzowie i w Chelmku gdzie jego ojciec był kierownikiem szkoły. Maturę zdawał w gimnazjum chrześcijańskim, po czym w 1934 roku podjął pracę w Firmie Bata w Chelmku w redakcji „Echa Chelmska”. Jako poeta i pisarz debiutował już w gimnazjum w miesięczniku „Nad Północy” potem pracując już w Chelmku dzięki poparciu dyrektora A. Gabemana zostaje wydany pierwszy tomik jego poezji pod tytułem „Deszcz za oknem”. Ale były to dopiero początki jego kariery pisarskiej — jej szczyt osiągnął już poza Chelmkem.

Staich był nauczycielem, spikerem radiowym, żołnierzem AK — człowiekiem gór, przewodnikiem, literatem i publicystą, i animatorem życia kulturalnego w Zakopanem. W roku 1935 Staich przenosi się do Krakowa gdzie studiował polonistykę w Państwowym Pedagogium, a w 1938 podjął studia na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, które przerwał na skutek wybuchu wojny. W czasie okupacji podjął pracę nauczyciela, prowadząc równocześnie tajne komplety nauczania historii i literatury polskiej z zakresu szkoły średniej. W tym czasie wyreżyserował i wystawił w autentycznej izbie wesołej Lucjana Rydla słynny okupacyjny spektakl „Wesele” — założył konspiracyjne pismo młodzieżowe „WARTA”, a w dniu 3 maja 1943 roku tuż pod boki gubernatora Franka podążający się przy pomocy kolegów do niemieckich „szczekoczek” na krakowskich Plantach wygłosił pomienne przemówienie wzywające do czynnego oporu.

Ścigany przez gestapo, Staich ucieka z Krakowa w rejon Beskidu Myślenickiego gdzie bierze udział w partyzantce jako żołnierz AK. Po wojnie rozpoczął pracę w rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie i w Katowicach jako spiker a w roku 1947 przenosi się do Zakopanego gdzie osiadł na przeszło 30 lat. Tu pracował najpierw jako nauczyciel potem jako przewodnik podha-

lański i talzański. W roku 1948 — 1952 był stałym korespondentem „Słowa Powszechnego”, a od 1959 do 1976 pracował w Muzeum Jana Kasprzowicza na Haren-dzie. Na skutek zaleceń lekarzy przenosi się do Krakowa. Podane dane niewiele jednak mówią o jego intensywności i wszechstronności jego działalności społecznej. Stał się niepośledniej miary znawcą problemów gór i wybitnym specjalistą w zakresie góralskiej kultury. Podhale zawiązczone Staichowi bardzo wiele. To on wraz z Haną Pienkowską i Janem Plucińskim wdrożwał podtatzańskich wioskach opisyując krajozaby i kulturę góralskiego ludu, a owoce tej wdrożki był wydany w 1956 roku tam pod tytułem „Drogami Skolnej Ziemi”. Przez wiele lat był jednym z filarów życia kulturalnego pod Giewontem. Współdziałł z filmem oświatowym pisząc scenariusze i teksty do nich. Znalazł się wśród najbardziej aktywnych i zasłużonych działaczy Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W 1960 roku został odznaczony złotą odznaką PTTK. Przez 10 lat sekretarował Podhalańską Komisję Opieki nad zabytkami. Był członkiem władz naczelnych Związku Podhalan. Od 1981 roku pełnił obowiązki redaktora naczelnego „Podhalanki”. Wydał kilka tomów materiałów szkoleniowych dla przewodników i wiele albumowych monografií krajoznawczych. Znaczącym rozdziałem w jego twórczości była działalność edytorska. Ks. Józef Tichner, który w imieniu Związku Podhalan w 1987 roku żegnał zmarłego w krakowskiej kolegiacie Św. Anny, określił Staicha mianem stagi słowa i to określenie ujrzało w samą istotę jego służby słowu a przez nie ludziom.

## KTO KUPI BUTY?

Bodania GUS-u nie są pocieszające dla producentów obuwia. Według nich zakupy obuwia w kraju na początku tego roku (w styczniu) zmniejszyły się o około 200 proc. w stosunku do stycznia 1990 roku, który także nie należał do zbyt łaskawych dla obuwików. No i kto kupi nasze buty?

**KUPON  
KONKURSOWY  
Kryżówka nr 5**